

GONIEC

Z A M O Y S K I



Redakcja



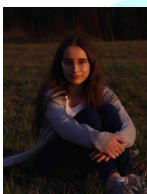
KAMIŁA PERKOWSKA
REDAKTOR NACZELNA, AUTORKA
„AUTOBUSEM PRZEZ NIEMCY, CZYLI
NASZA KWIETNIOWA ODYSEJA”



MICHAŁ DENIZIAK
OPIEKUN REDAKCJI



AGNIESZKA MITURA
OPIEKUNKA REDAKCJI



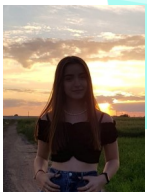
HANNA WÓJCICKA
ZASTĘPCZYNI REDAKTOR
NACZELNEJ



WIKTOR MALINOWSKI
GŁÓWNY GRAFIK



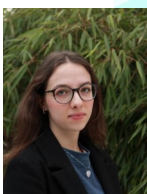
KARINA SZUTKO
PROJEKT OKŁADKI, AUTORKA „FINAL
COUT”



ALEKSANDRA ZIMOLZAK
OPIEKUNKA STRON INTERNETOWYCH



MARIA JECHNA
AUTORKA „JA TO MAM DOBRE
POŁĄCZENIE” I „KULTURALNA
WARSZAWA. MUZEUM NARODOWE”,
KOREKTA



AMELIA SZYMAŃSKA
AUTORKA „RECENZJA ROKU
SZKOLNEGO 2021/2022” ORAZ
FOTOGRAFIE „GDAŃSK. FROMBORK.
MALBORK”



ALICJA KRUŻYŃSKA
ILUSTRACJE „JA TO MAM BARDZO
DOBRE POŁĄCZENIE”



IGNACY BOJARSKI
FOTOGRAFIE „PORTALNE”



MAŁGORZATA WARZYWODA
AUTORKA PRAC „FESTIWAL KULTURA
NIEPONURA”



TOMEK RATAJCZYK
AUTOR „SONETY ZAMOYSKIE - CZĘŚĆ
II”



MARCIN CZYŻ
FOTOGRAFIE ASTRONOMICZNE

Spis treści

WSTĘP	<u>4</u>
RECENZJA ROKU SZKOLNEGO 2021/2022	<u>5</u>
WYCIECZKA DO NIEMIEC	<u>6</u>
JA TO MAM BARDZO DOBRE POŁĄCZENIE...	<u>9</u>
MUZEUM NARODOWE	<u>10</u>
SONETY ZAMOYSKIE	<u>11</u>
FINAL COUT	<u>13</u>
MISTRZ ZŁOTYCH UST	<u>14</u>
PORTALE	<u>15</u>
GDAŃSK. FROMBORK. MALBORK	<u>17</u>
FESTIWAL KULTURA NIEPONUIRA	<u>20</u>
ZDJĘCIA ASTRONOMICZNE	<u>22</u>
ZŁOTE USTA	<u>28</u>

Od redakcji

Mijają właśnie ostatnie dni roku szkolnego. Myślę, że znakomita większość z nas odczuwa ulgę na myśl o tym, że dobiega on już końca. W końcu był to pierwszy od rozpoczęcia pandemii rok, podczas którego prawie cały czas uczyliśmy się stacjonarnie. Wszyscy z pewnością się przekonaliśmy, bądź upewniliśmy, że w Zamoyskim potrafi być niełatwo. Dlatego każdy z nas, bez wyjątku, zasługuje na wakacyjny relaks.

W tym numerze nie zabraknie refleksji związanych z tym rokiem szkolnym i jego zakończeniem. Serdecznie zapraszamy do lektury recenzji tego roku, która trafnie i niekonwencjonalnie go podsumowuje. Znajdziecie tutaj również felieton poświęcony dojazdowi do szkoły, sprawozdanie z wycieczki do Niemiec i Francji, którą grupa uczniów z naszego liceum odbyła w kwietniu oraz drugą część „Sonetów Zamoyskich”. Na szczególną uwagę zasługuje rozstrzygnięcie konkursu na Mistrza Złotych Ust (w tym miejscu nie zdradzę nic więcej, odpowiedź na to, kto został tegorocznym mistrzem znajdziecie na późniejszych stronach tego numeru). Warto obejrzeć również fotografie z wycieczki do Gdańska, Fromborka i Malborka, które wykonała członkini naszej redakcji.

To ostatni (przynajmniej na razie) numer „Gońca” pod moim przewodnictwem. Zważywszy na to, że wyjeżdżam na rok z Polski, obowiązki redaktora naczelnej przejmie w przyszłym roku moja zastępczyni. Jestem bardzo wdzięczna za doświadczenie i nowe możliwości, które dała mi praca w redakcji. Chciałabym podziękować wszystkim osobom, z którymi za pośrednictwem „Gońca” miałam możliwość współpracować. Nasza gazeta zrzesza grupę kreatywnych, interesujących osób, a praca z nimi jest czystą przyjemnością. Jestem jednak przekonana, że w przyszłym roku szkolnym redakcja będzie sprawnie funkcjonować, a „Goniec” wciąż, a może nawet bardziej – rozwijać.

Mamy nadzieję, że lektura tego numeru przyniesie Wam refleksje dotyczące tego roku szkolnego oraz zainspiruje do wakacyjnych podróży. Do zobaczenia we wrześniu!

Przyjemnej lektury

Oraz słonecznych, beztrudnych wakacji

Życzy redakcja wraz z Naczelną,

Kamilią Perkowską

KONTAKT:

 [goniec_zamoyski](#)

 [Goniec Zamoyski](#)

 goniec.dysk@gmail.com



Rok szkolny 2021/2022 chyli się ku końcowi. Dlatego być może warto przyjrzeć się jego dotychczasowemu przebiegowi i dokonać ogólnego podsumowania.

We wrześniu 2021 roku poznaliśmy nowego „scenarzystę” Zamoyskiego spektaklu. Pierwszoklasiści mieli szansę poznać mury nowej szkoły, a uczniowie klas drugich i trzecich powrócić do dobrze znanych przestrzeni. Dla maturzystów był to początek jednego z najważniejszych okresów w ich życiu. Jednak ten rok był dla każdego inny od poprzednich.

Warto zacząć od pewnych danych dotyczących tego roku. Dni wolnych od szkoły było w przybliżeniu 178, a tych „pracujących” 187. Choć te liczby są do siebie bardzo zbliżone, klasyczne pięć dni szkolnych zawsze wydaje się czasem nieporównywalnie długim do tylko dwudniowego weekendu. Zatem zarówno obsada w postaci uczniów, jak i reżyserowie, którzy przyjęli role nauczycieli z niecierpliwością wyczekują lipcowych i sierpniowych dni.

Myszę, że największą zaletą tego roku była możliwość prawdziwej integracji z klasą. Po burzliwym okresie wysyłania uczniów na nauczanie zdalne, prawie cały drugi semestr mieliśmy okazję widzieć się na żywo, codziennie o 8:05. Była to okazja do poznania się, zaplanowania wspólnych aktywności. Dla klas pierwszych szczęśliwie złożyło się, że był to ich pierwszy rok w nowej klasie. Drugie i trzecie klasy mogły w końcu się zapoznać. Maturzyści mieli za to szczęście spędzać ostatnie miesiące nauki w liceum w dobrze znanym towarzystwie.

Codzienna, fizyczna obecność w przestrzeni Zamoya była również prawdziwym testem zdolności i wytrzymałości. Wielu z nas dopiero teraz odczuło prawdziwą presję i wymagania związane z uczęszczaniem do jednego z najlepszych warszawskich liceów. Jak się okazało, ta rola wymagała wiele siły i poświęcenia. Myszę, że po tym roku szkolnym z dużo większą radością powitamy czas wakacji, niż było to w roku zeszłym, prawie całym spędzonym w domu. Poranne wstawanie, nauka do późna i wysokie wymagania były najważniejszym testem w tym roku. Mam nadzieję, że większości udało się ten test zdać.

Kolejnym ważnym elementem w scenariuszu okazała się możliwość organizacji wycieczek, zarówno tych jednodniowych jak i nieco dłuższych. Pierwszoklasiści mieli szansę pojechać na legendarny wyjazd integracyjny do Łomianek. Ku wielkiej ucieście uczniów i prawdopodobnie nieco mniejszej radości wychowawców, zmniejszone ograniczenia pandemiczne pozwoliły również na wspólne, kilkudniowe wyjazdy. Były one kolejną świetną okazją na dowiedzenie się czegoś nowego o osobach, z którymi widzimy się prawie na co dzień.

W ostatnich tygodniach szkoły dowiedzieliśmy się o pewnych zmianach, które nastąpią w kolejnym filmie pt. „Rok szkolny 2022/2023”. Pewne dobrze znane osobistości z kręgu reżyserskiego zdecydowały się na opuszczenie planu filmowego. Przez niektórych uwielbiane, przez innych być może tylko tolerowane, jednak z całą pewnością szanowane przez każdego z obsady. Uważam, że w tym momencie warto im podziękować za ciężką

pracę włożoną w kształtowanie ostatecznej formy tego roku. Kolejny rok szkolny na pewno nie będzie taki sam bez ich obecności, ale myślę, że mogę zapewnić o wdzięczności każdego z aktorów, za ich starania i codzienną współpracę.

Rok szkolny 2021/2022 był czasem wielu nowości. Wydarzyło się w nim wiele zwrotów akcji, których nikt nie mógł przewidzieć. Nie jest możliwa jednoznaczna ocena, gdyż każdy inaczej przeżywał wydarzenia, z którymi przyszło nam się zmierzyć. Jednak wszyscy, bez wyjątku mogą zdecydować, czy ten rok zasługuje na Oscara, czy może raczej na Złotą Malinę...



Autobusem przez Niemcy, czyli nasza kwietniowa Odyseja

Kamila Perkowska

W dniach 19-26 kwietnia wybraliśmy się na wycieczkę do Niemiec. Nasza dość obszerna grupa, na którą składaliśmy się my, uczniowie, kilkoro nauczycieli-opiekunów, przewodnik oraz kucharze (tak, przywieźliśmy ze sobą własnych) liczyła ponad siedemdziesiąt osób. Zważywszy na takie okoliczności, podróżowaliśmy piętrowym autokarem. Ten pojazd stał się dla nas na te kilka dni drugim domem, ponieważ każdego dnia pokonywaliśmy dość długie dystanse. Zdomowiliśmy się w nim tak dobrze, że podczas powrotu do Polski urządziliśmy sobie nawet autokarową dyskotekę. No, ale zacznijmy może od początku.

Z Polski wyjechaliśmy we wtorek wieczorem, a następnego dnia około południa dotarliśmy do pierwszego punktu naszej wycieczki, czyli Muzeum Mercedesa w Stuttgartu. Stuttgart to stolica i największe miasto kraju związkowego Badenia-Wirtembergia. Miasto i jego okolica są znane ze znajdujących się tam przedsiębiorstw, takich jak fabryka Porsche, Boscha czy Mercedesa. W miejscowości znajduje się również stadion Mercedes-Benz Arena. W muzeum, które odwiedziliśmy, można zapoznać się z dziejami tej marki na tle ważnych wydarzeń historycznych. Widzimy zatem rozwój Mercedesa w kontekście różnych tendencji panujących wtedy na świecie, co pozwala na pełniejsze zrozumienie tematu. Jednak gwoździem programu są raczej same samochody. Na ekspozycji można obejrzeć aż 160 pojazdów, w tym modele używane przez najważniejsze osobistości na świecie (m.in. papamobile Jana Pawła II czy Mercedes-Benz 600, którym jeździła Elżbieta II).

Wieczorem po wielu godzinach spędzonych w autokarze, dojechaliśmy do naszego miejsca zakwaterowania – ośrodka Naturfreundehaus w małym miasteczku Tuttlingen, które położone jest w sielsko-anielskiej okolicy. Na polanie niedaleko pały się włochate krowy rasy szkockiej. Początkowo ze względu na ich długie rogi i masywną posturę postrzegałam je w kategoriach potencjalnego zagrożenia,



Fot. Hanna Kowalewska

z czasem okazało się jednak, że potrafią okazywać wiele krowiej miłości, uwielbiają drapanie za uszami i tarmoszenie bujnej sierści.

Następnego dnia, wypawszy się po długiej podróży, wyruszyliśmy na zwiedzanie Konstancji. To szczególnie urokliwe miasto stanowi jak gdyby fuzję Niemiec i Chorwacji. Leży bowiem nad trzecim największym w Europie jeziorem, Jeziorem Bodeńskim, które przez swoją wielkość przypomina wręcz morze. Dzięki bogatej architekturze i czystej wodzie można określić to miasto mianem idealnego. Na czas pobytu w tym czarującym miejscu kierownik naszej wycieczki, pan Adam, rozdał nam zadania językowe. Jedno z nich polegało na tym, że mieliśmy zrobić sobie zdjęcia z obcymi ludźmi pod spisany na liście zabytkami. Pytając ludzi, czy możemy się z nimi sfotografować, mieliśmy ćwiczyć nasz język. W praktyce uważam, że poćwiczyliśmy raczej wychodzenie z naszej strefy komfortu. Przechodnie okazali się jednak bardzo mili i razem z grupą językową, do której należałam, ani razu nie spotkałyśmy się z odmową. Raz natrafiłyśmy nawet na parę, która dopiero co wyszła z kościoła po wzięciu ślubu i z nimi też udało nam się zrobić sobie zdjęcie.

W drugiej połowie dnia mieliśmy realizować projekt na wyspie Mainau. To wysepka na Jeziorze Bodeńskim, która leży w granicach administracyjnych Konstancji. Mainau nazywana jest także „wyspą kwiatów” ze względu na ciepły, wilgotny mikroklimat, który umożliwia uprawę egzotycznych roślin.

Według planu mieliśmy zagrać tutaj w językową grę terenową. Jednak kiedy wysiedliśmy z autokaru, pan Adam stwierdził:

– Kochani, moi drodzy – tak miał w zwyczaju do nas mówić – Powstał w planie pewien zonk. Otóż zapomniałem waszej gry terenowej.

W tym momencie zdążyliśmy dobrze zapoznać się już z naszym kierownikiem, a więc ta sytuacja wcale nas nie zdziwiła. Bardziej interesowało nas, co zrobimy z ponad trzema godzinami, które mieliśmy spędzić na tej wyspie.

– No dobrze, moi kochani – pan Adam wydał z siebie dramatyczne westchnięcie – W tej sytuacji pozostaje mi tylko dać wam czas wolny. Spotykamy się tutaj za trzy i pół godziny.

Skłamałabym, gdybym powiedziała, że kogokolwiek zmartwił ten stan rzeczy. Wręcz przeciwnie – od tego momentu wszyscy liczyliśmy, że może „zonk powstanie w planie” po raz drugi. Niestety tak się nie stało i pan Adam za każdym razem pamiętał o naszych zadaniach.

Trzeciego dnia wybraliśmy się do Strasburga we Francji. Od razu po przyjeździe rozpoczęliśmy zwiedzanie siedziby Rady Europy – międzynarodowej organizacji skupiającej znaczącą większość państw Europy, która odpowiada głównie za ochronę praw człowieka i demokracji. Strasburg znany jest również z tego, że znajduje się w nim



Fot. Kamila Perkowska

siedziba Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Parlament Europejski, których niestety nie daliśmy rady zobaczyć. Resztę dnia spędziliśmy, spacerując urokliwymi uliczkami miasta. Zobaczyliśmy m.in. zabytkowe śródmieście Grande Île, które zostało w 1988 roku wpisane na listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO, a także katedrę Notre Dame, a w niej wciąż działający zegar astronomiczny.



Fot. Hanna Kowalewska

To był dzień, w którym szczególnie mogła popisać się część naszej grupy, która uczy się francuskiego, ponieważ Francuzi mówią po angielsku słabo, a można nawet powiedzieć, że wcale.

Następnego dnia wybraliśmy się do Europa Park – największego parku rozrywki w Niemczech i jednego z najbardziej znanych na świecie. Znajdziecie tutaj całą Europę – w parku znajduje się 15 obszarów tematycznych, każdy poświęcony innemu krajowi europejskiemu, m.in. Niemcom, Francji, Szwajcarii, Włochom. To tu jest największy rollercoaster w Europie – wysoki na 73 metry Silver Star, który wśród uczestników naszej wycieczki (i nie tylko) cieszył się wielką popularnością. W parku spędziliśmy cały dzień, ale jest on tak rozległy, że i tak nie wystarczyło nam czasu, aby skorzystać ze wszystkich atrakcji.

Przedostatniego dnia naszego wyjazdu zwiedziliśmy wodospady w Tribergu oraz Freiburg.

Wracając do ośrodka, pojechaliśmy zobaczyć jeszcze skocznię narciarską w miejscowości Titisee-Neustadt. Tego dnia padał ulewny deszcz, który jeszcze nasilił się, kiedy zatrzymaliśmy się przed skocznia.

– No to co, wchodzimy na górę? – spytał pan Adam, co znacząca część z nas wzięła za żart, ponieważ skocznia była jedną z najwyższych w Europie, na zewnątrz padało, a my byliśmy już zmęczeni po całym dniu zwiedzania. Jednak kiedy Pan Adam dziarskim krokiem opuścił autokar i udał się w stronę wijących się w górę schodów, zrozumieliśmy, że to wcale nie były żarty. Poszliśmy więc za naszym przewodnikiem. Wyzwania podjęła się prawie cała grupa, jednak z każdym kolejnym schodkiem następne osoby rezygnowały. Na szczyt prowadziły wąskie, śliskie schody, które ciągnęły się niemalże w nieskończoność. Łydki nas paliły, gardło piekło, ponadto szliśmy pod wiatr, jednak na śmiałków, którzy zdecydowali się wdrapać na sam szczyt czekały widoki zdecydowanie warte takiego poświęcenia.



Fot. Hanna Kowalewska

Ostatniego dnia przed wyjazdem do Polski zobaczyliśmy jeszcze Ulm – miasto znane głównie jako miejsce urodzenia Alberta Einsteina oraz z tego, że jest tam zlokalizowana najwyższa wieża kościelna na świecie – mierzy aż 161,53 metrów wysokości. Do Warszawy wróciliśmy następnego dnia rano.

Podczas tych siedmiu dni udało nam się zwiedzić niesamowite miejsca. Piękne niemieckie miasteczka, zabytkowe gotyckie katedry, wodospady w Tribergu czy francuski Strasburg – wszystkie z tych destynacji były absolutnie jedyne w swoim rodzaju. Każdego dnia czekały na nas nowe, unikatowe przygody. Z pewnością zapamiętamy ten wyjazd na długo!



Maria Jechna

Ja to mam bardzo dobre połączenie...

Wstaję rano, wpół do siódmej. Wiosną to już widno. Wpół do siódmej jestem ze wszystkim w lesie, bo nie jem śniadania na kolację... więc muszę się przygotować. Przy dobrych wiatrach, dwadzieścia pięć po siódmej jestem już w windzie.

Do autobusu mam 700 metrów. Autobus 180 jest 7:28. Czy zdążam? Nie, ale nawet jak bym była punktualnie, to i tak odjeżdża dwie minuty przed czasem. Więc czekam na 131, który powinien być 7:29, ale się spóźnia dwie minuty i jest o 7:31. Na niego już muszę zdążyć. Na Chełmskiej wysiadam i widzę, że ten 180, co uciekł, stoi w korku. Więc biegnę jeden przystanek. Nie udaje mi się go dogonić, ale i tak mam już z górki, bo tak: w 167 albo 168, przesiadka w 195 albo w 166, przesiadka w 116 albo w 503 i tylko dobiec do budynku i jestem w domu. To znaczy w szkole. I jest dwie po ósmej! To jeszcze mam trzy minuty. Zbiegam do szatni, siłuję się z kluczykiem, wrzucam kurtkę do szafki, chcę już zmieniać buty, ale słyszę dzwonek! Myślę, że to nawet lepiej, bo lato i nie widać, że buty nie zmienione, to pani woźna nie nakrzyczy, a później już zmieniać z powrotem nie trzeba. Więc zamykam szybko szafkę, biegnę na 3 piętro i zdyszana jestem na lekcji, spóźniona tylko minutę...

A mogłam wyjść z domu pięć minut wcześniej i spokojnie pójść na autobus, którym bez przesiadek dojadę do szkoły na 7:50.





Co nowego w warszawskich muzeach? Muzeum narodowe

Maria Jechna



MUZEUM NARODOWE

(Al. Jerozolimskie 3)

To największe muzeum sztuki w Warszawie i jedno z największych w Polsce.

Galerie stałe to: Galeria Sztuki Starożytnej, Galeria Faras, Galeria Sztuki Średniowiecznej, Galeria Sztuki Dawnej, Galeria Sztuki XIX Wieku oraz Galeria Wzornictwa Polskiego. W przygotowaniu jest Galeria Sztuki XX i XXI Wieku.

Wystawa czasowa: do 7 sierpnia 2022 roku można zobaczyć wystawę *Stan rzeczy* – to opowieść o przedmiotach codziennego użytku, których w XXI wieku, zapewne nie umielibyśmy już używać. Czym jest szkanдела, lizeska, parura, szatlenka czy robdeszan? Odpowiedzi znajdziecie na wystawie.

Muzeum możecie odwiedzić:

wt., śr., czw., sb. i nd. 10:00 – 18:00

pt. 10:00 – 20:00

We wtorki wstęp na wystawy stałe jest bezpłatny.

W poniedziałki muzeum jest nieczynne.



Więcej informacji:

<https://www.mnw.art.pl/wystawy/stan-rzeczy,246.html>



V

Sala nr 6

Na tyłach sali numer sześć leżał karabin.
Pod krótką nieobecność doktoraśmy wstali —
Ciężki, lecz nisko był, obyło się bez drabin,
Nie minęła minuta, jak ruszył po sali.

Wnet rozkwitły pomysły, co z tym karabinem.
„Uwaga, strzelam!” — krzyk. Wcelował w czyjeś ciało
I pociągnął za spust. I krzyk — „uwaga, ginę!”.
Nikt przedtem nie był pewien, czy karabin działa.

Nam jak dotąd udało się, jesteśmy cali,
Ale kto wie, kto wie — o zgryzoto i wstydzie! —
Co nam jeszcze podsunie wyobraźnia chora,

Gdy na dobre wyjdziemy z tej pamiętnej sali —
Próżno będziemy wówczas ciężki krok doktora
Nasłuchiwać, czy idzie, czy jeszcze nie idzie.

VI

Męskie ubikacje

Pod tym względem wychodzi, żem już cosik stary:
Dobrze pomnę, jak jeszcze nie było przegrody
Przedzielającej dwa sąsiednie pisuary.
Podówczas jednak gorsze się zdarzały smrody.

Najosobliwsze stało się na drugim piętrze
Raz, gdy schodziłem właśnie z trzeciego na parter

I poczułem wnet wonie wcale nie najświętsze —
Wszystko ponoć postawił ktoś (na jedną kartę).

Do dzisiaj nie wiem, kto się skiepscił na podłogę,
Ale smród, który niósł się kilkanaście minut,
Dopóki dzielna woźna nie sprzątnęła kału,

Na drugim piętrze przesiąkł przez każdy gabinet.
Potem wietrzył stopniowo, jednakże pomалу,
Tak że wciąż go do reszty zapomnieć nie mogę.

VII

Radiowęzeł

Nowy kawałek ściany — teraz na wynajem!
Są tytuły piosenek i loga zespołów,
Komentarze przeważnie o sobie nawzajem
I, rzecz jasna, imiona wymarzonych połów.

Obok niezrozumiałych znajdą się ciekawsze.
Największą wartość mają wpisy sprzed lat nastu,
Których nikt nie śmie ścierać — zostaną na zawsze.
Czasami nową kredę położy ktoś na stół.

Jak znajdziesz miejsce — pisz, co ci na sercu leży,
Nazwiska muzyków... to przecież nam na rękę —
Gdy ukochane dźwięki zawisną w eterze,

My zamknięci w pięciorko w tej ciasnej kanciapie,
Odpaliwszy wybraną przez siebie piosenkę,
Odpoczniemy — na jednej zapadłej kanapie.

VIII

Pokój nauczycielski

Jednego miejsca w szkole jestem tak ciekawy.
Jak tam jest — nie wiem. Ławki? stoliki? czy stoły?

Jakie krzesła? Czy mają tam ekspres do kawy?
Czy przychodzi się tam do pracy, czy — do szkoły?

Każdy myślą od czasu do czasu przenika
W to miejsce, najciekawsze ze wszystkich ciekawych.

Nikogo tam nie wyślą — nie ma już dziennika,
Nie trzeba polonistom zbierania rozprawek.

Jeśli cię wewnątrz to aż tak naprawdę trapi,
Każdego dnia po lekcjach należycie pokuj,
A gdy na studia zdasz — pięć lat kolejnych męcz się,

Hektolitrami kawy wszyściutko to zapij,
Aż wreszcie za zasługi dostaniesz w prezencie
Wyczekany przywilej, by odwiedzać Pokój.

Final Cout

Karina Szutko

Niezależność, akcja, jedność;
Początek, nicość, brak;
Wzrost, harmonia, niebo, świętość;
To apokalipsy znak;

Rozum nie zda się tu na nic;
Areszt z marmurowych ścian;
Siedź cichutko, pracuj za nic;
Zaprzepaść swój własny plan;
Trzymaj się kurczowo granic;
I nie oczekuj żadnych zmian;

A następnie przypomnij sobie
że wybór należał do ciebie;

int poczucie winy;
Nie mam pretensji do siebie;
Wciąż zapominamy że każdy jest inny!

Koniec programu, czas iść do przodu!
Trzy drogi przed nami, ja szukam schodów!
Tyle jest opcji ile jest osób!
Nie powinno się segregować ludzi w ten sposób!

Zamknij mnie w trójkąt pitagorejski
A dusza ma uleci do sfer niebieskich

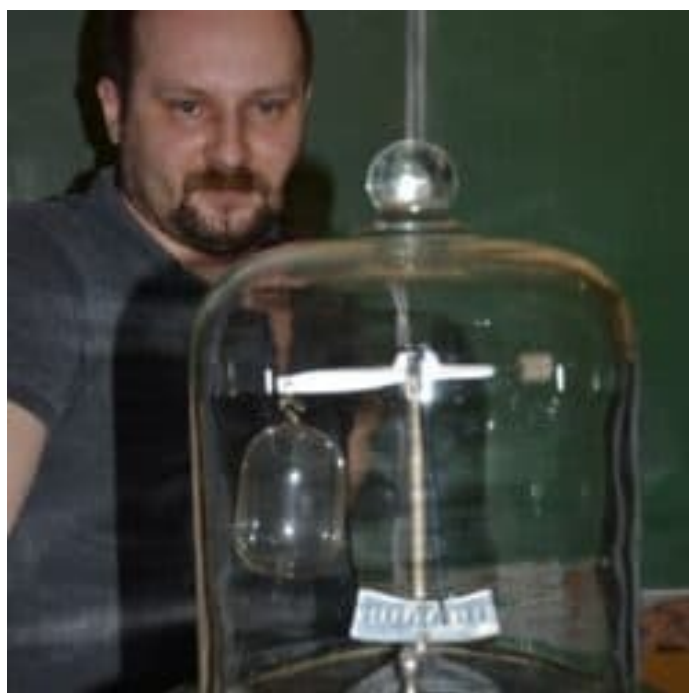
Lecz najważniejsze to zachować pion
Cout << „zgon”;



Mistrz Złotych Ust

Kamila Perkowska

Decyzją 56% głosujących uczniów tegorocznym Mistrzem Złotych Ust został p. Michał Feigel, który w finalnym głosowaniu pokonał zeszłorocznego Mistrza - p. Michała Deniziaka. Serdecznie gratulujemy Zwycięzcy ironicznego poczucia humoru i ciętego języka!



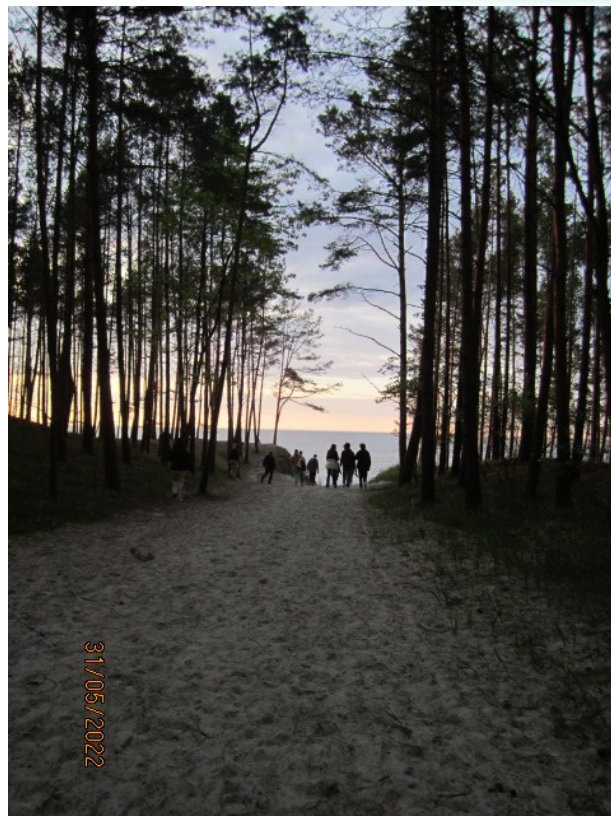


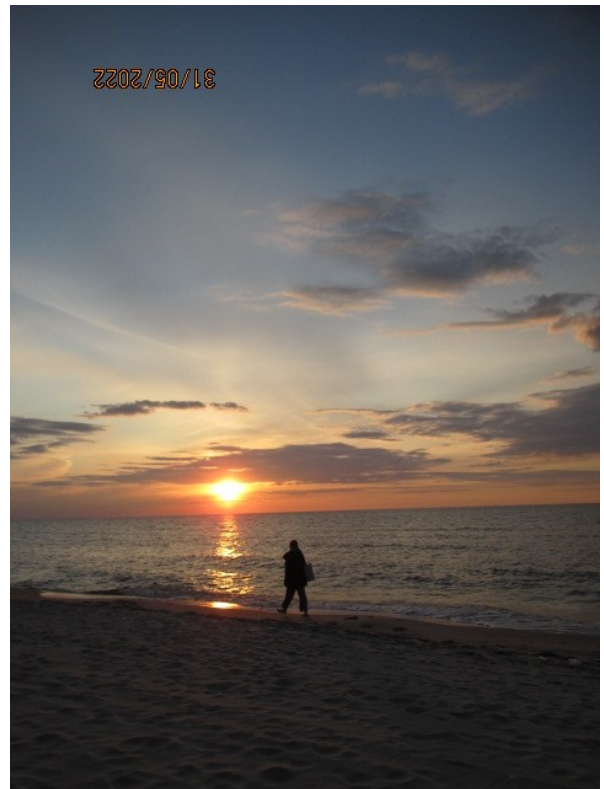




Fotografie - Gdańsk. Frombork. Malbork

Amelia Szymańska









Dzieła - festiwal kultura nieponura

Małgorzata Warzywoda



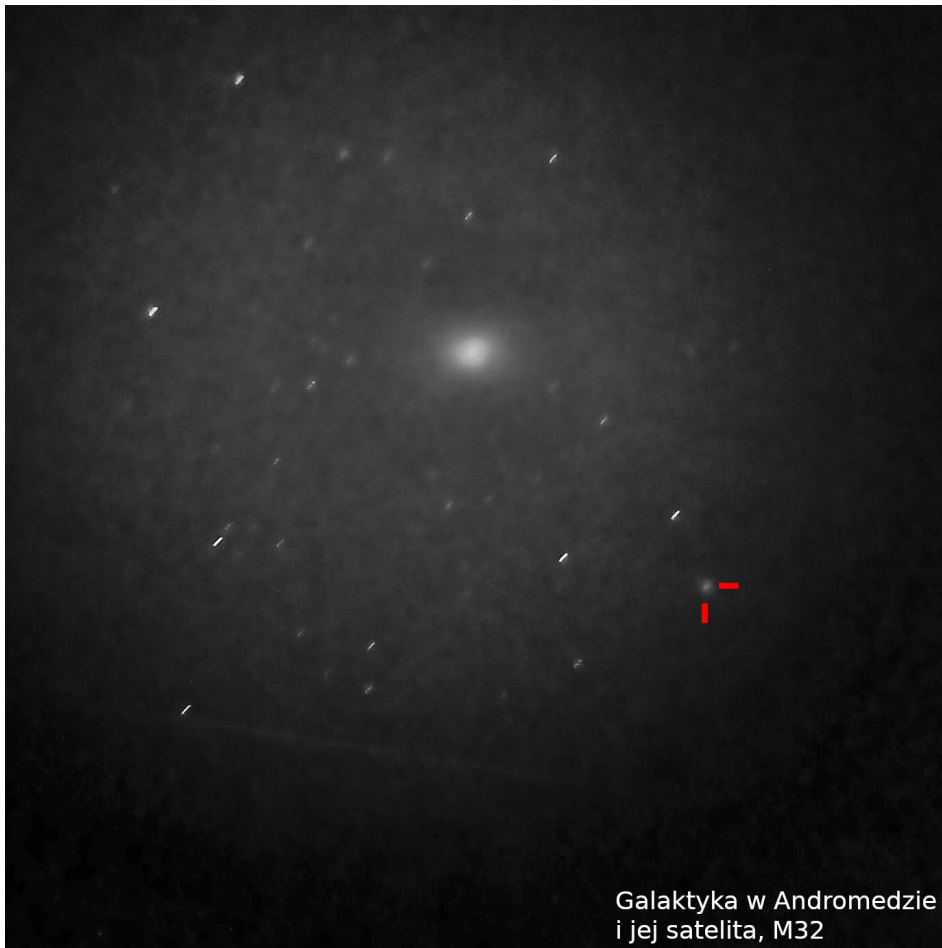


@oh_peachy_arts





Słońce z obszarem plam AR3014,
największym w trwającym cyklu
aktywności słonecznej



Galaktyka w Andromedzie
i jej satelita, M32





Podwójna Gromada Gwiazd w Perseuszu



Krater księżycowy Kopernik i okoliczne góry



Faza Wenus

08.12.2021

25.12.2021



Gromada gwiazd ET



Planetoida (44) Nysa na tle gwiazd,
10.01.2022

Złote usta



„Chodź do tablicy! No oczywiście, że nie ty, ten drugi! No chodź do tablicy!”

~ p. prof. Mariola Zawisza

„Jeśli poczujecie smród palonego plastiku, to nie panikujcie. To po prostu palony plastik”

~ p. prof. Michał Feigel

„Jakie „has”?! Zakatrupię, pokroję, wrzucę do worka, wyrzucę przez okno! Tak zrobię”

~ p. prof. Monika Maciąg

„Nie trzeba robić dobrze, żeby być zakochanym”

~ p. prof. Anna Napiórkowska, omawiając „Sokoła”

„Michał, tragedia. Fajki zgubiłem”

~ p. prof. Michał Feigel do p. prof. Michała Deniziaka

„Jest takie brzydkie słowo na „h”, czyli Hoffmanowa”

~ p. prof. Michał Feigel

„Taki żart szowinistyczny: kobieta wracająca z zakupami do domu, nie wykonuje pracy”

~ p. prof. Michał Feigel

„U: Proszę Pana, bo ja mam problem

M.D.: A widzę właśnie”

~ p. prof. Michał Deniziak do uczennicy przebranej w kostium jednorożca